Łóżko jest bezpieczne

20 stycznia 2023 roku. Tomasz Rzymkowski, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw rozwoju i umiędzynarodowienia edukacji i nauki w MEiN przywozi do Kutna tekturowy czek opiewający na pół miliona złotych. Czek był symboliczny, ale pieniądze prawdziwe. Dyrekcja muzeum w miejscowości, w której Rzymkowski się urodził i gdzie ma swoje biuro poselskie przeznaczyła je między innymi na zakup repliki łóżka, tronu i innych przedmiotów historycznych z czasów saskich. Mają być ozdobą kutnowskiego Pałacu Saskiego, który z dużym wysiłkiem finansowym rewitalizował miejski samorząd.

* * *

XVIII-wieczny, późnobarokowy pałac podróżny króla Augusta III w Kutnie łączył funkcję królewskiej rezydencji i zajazdu pocztowego. Zatrzymywał się tu także Napoleon Bonaparte. Budynek był jednym z najważniejszych zabytków architektury drewnianej w województwie łódzkim – niestety, spłonął w 2003 roku. Władze Kutna postanowiły jednak podnieść go ze zgliszcz i stworzyć tutaj centrum kulturalno-wystawiennicze.
Odbudowa rozpoczęła się w 2019 roku pod ścisłym nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków. Była elementem zadania inwestycyjnego obejmującego także kapitalny remont znajdującego się po sąsiedzku ratusza i budowę nowego pawilonu ekspozycyjnego (w miejscu starej wozowni) oraz podziemnego łącznika. Koszt inwestycji wyniósł niemal 36 milionów złotych, z czego 27 milionów pochodziło z budżetu kutnowskiego samorządu, a 8 milionów to kwota państwowej dotacji.

* * *

6 września 2023 roku. Po czterech latach intensywnych prac oddano do użytku odbudowany z ruin Pałac Saski, który od 20 czerwca już oficjalnie nazywa się Muzeum Pałac Saski w Kutnie.

– Dokonało się – mówił Tomasz Rzymkowski, przecinając wstęgę podczas uroczystości otwarcia. Potem wraz z kilkoma innymi osobami został uhonorowany przez dyrekcję placówki statuetką orła za pomoc w odbudowie kutnowskiego zabytku. Sam Rzymkowski w imieniu ministra kultury Piotra Glińskiego wręczał odznaki honorowe Zasłużony dla Kultury Polskiej.

Gdy kutnowscy muzealnicy odbierali gratulacje i mówili, że działalność placówki przyczyni się do spopularyzowania historii czasów saskich w Polsce, które mimo ówczesnego kryzysu politycznego, wojen i walk o władzę oraz sporów szlachty z królem przyniosły ważne zmiany w życiu kulturalnym, na biurku dyrektora Muzeum Pałac Saski Grzegorza Skrzyneckiego już od dłuższego czasu leżał list z Ministerstwa Edukacji i Nauki. 17 lipca resort zażądał zwrotu półmilionowej dotacji przywiezionej do swojego obwodu wyborczego przez Tomasza Rzymkowskiego.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła bowiem, że kutnowska placówka otrzymała dotację niezgodnie z zasadami konkursu, które ustalił sam minister Przemysław Czarnek. Żądanie zwrotu funduszy potwierdza słuszność ustaleń kontrolerów NIK, że muzeum w ogóle nie powinno być stroną umowy z MEiN, a zatem pieniądze placówce się nie należały. O dotacje mogły się starać organizacje pozarządowe, w tym harcerskie oraz podmioty prowadzące statutową działalność w zakresie oświaty i wychowania.

Muzeum w dobrej wierze zawnioskowało o dotację, a ktoś ten wniosek ocenił i zakwalifikował jako właściwy, po czym podpisał. Instytucja otrzymała pieniądze i wydała je na wyposażenie

zrewitalizowanego i udostępnionego zwiedzającym Pałacu Saskiego.
Jeszcze w lipcu, tuż po otrzymaniu wezwania do zwrotu dotacji, dyrekcja wysłała do resortu oświaty prośbę o umorzenie tej decyzji. Dlaczego Muzeum Pałac Saski ma ponosić konsekwencje ministerialnej niekompetencji? – zdaje się brzmieć uzasadnienie tej prośby.

– Gdybyśmy odesłali na Wspólną 1/3 w Warszawie pół miliona złotych, musielibyśmy zawiesić działalność – mówi dyrektor Grzegorz Skrzynecki. – Moglibyśmy wtedy jedynie ogrzewać nasz obiekt, trochę oświetlać, mieć na pensje dla pracowników, ale z pewnością nie mielibyśmy możliwości organizowania żadnych muzealnych wydarzeń. Upłynęło wiele miesięcy od wysłania prośby o umorzenie, a decyzji wciąż nie ma.

29 września „Kalejdoskop" wysłał do biura prasowego MEiN prośbę o informację, na jakim etapie jest sprawa dotycząca zwrotu dotacji. Po wielokrotnych monitach, w sprawie odpowiedzi, Adrianna Całus-Polak, rzeczniczka prasowa MEiN przysłała nam maila dopiero 25 października. W nic nie mówiącej odpowiedzi przeczytaliśmy, że „(…) Muzeum Regionalne w Kutnie zostało poinformowane o zakończeniu postępowania wyjaśniającego w przedmiocie zwrotu nienależnie pobranej dotacji celowej. Na chwilę obecną decyzja o zwrocie pobranej nienależnie dotacji celowej jest w trakcie procedowania w MEiN".

Zatem – nadal wiadomo, że nic nie wiadomo. Zapytaliśmy więc ministerstwo, czy zaprzeczy naszym nieoficjalnym informacjom, że decyzja jest odwlekana, aby to już ewentualny nowy rząd i kierownictwo ministerstwa podjęły decyzję o zwrocie dotacji lub uwzględnieniu odwołania muzeum w Kutnie. Zaprzeczenia nie otrzymaliśmy.

Niezależnie od ministerialnej decyzji replika łóżka króla Augusta III Sasa, tron, ławy do pałacowej kaplicy oraz inne elementy wyposażenia kutnowskiego muzeum są bezpieczne i spokojnie czekają na zwiedzających. Jak poinformował nas Artur Kotliński, skarbnik miasta, „w przypadku ostatecznego rozstrzygnięcia w postaci zwrotu otrzymanej z ministerstwa dotacji, Miasto Kutno dokona zwrotu ze środków własnych".

Bogumił Makowski